

**Claude Geffré, *De Babel à Pentecôte. Essais de théologie interreligieuse*, Paris 2006, Les Editions du Cerf, seria Cogitatio fidei nr 247, ss. 363.**

Czterdzieści lat po ogłoszeniu Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* soboru watykańskiego II, teologia religii nabrała bardzo mocnych barw nadanych przez zjawisko pluralizmu religijnego. Coraz częściej w pytaniach teologów i nie tylko pojawia się kwestia dotycząca znaczenia różnych dróg prowadzących do Boga. Coraz częściej teologia religii szuka różnych „możliwości” wyjścia poza „nurt wypełnienia”, który wypływa z wielu tekstów *Vaticanum II*.

W 2001 r. francuski dominikanin Claude Geffré, były dyrektor *Ecole Biblique*, profesor teologii fundamentalnej, propagator rozumienia teologii fundamentalnej jako hermeneutyki, opublikował książkę pt. *Croire et interpréter. Le tournant herméneutique de la théologie*, gdzie jeden z rozdziałów poświęcony został zagadnieniu pluralizmu religijnego. Autor wskazywał na pluralizm religijny jako paradygmat teologii<sup>1</sup>. Zagadnienie pluralizmu religijnego stało się głównym przedmiotem publikacji tego samego Autora, jaka ukazała się w serii *Cogitatio fidei*. Książka jest zbiorem różnych tekstów, napisanych dla różnych publikacji i z różnych okazji, przygotowywanych od ponad piętnastu lat. Przed spisem treści Autor przedstawia listę periodyków i prac zbiorowych, w których ukazały się artykuły składające się na obecną publikację.

Od czterdziestu lat Autor zajmuje się projektem teologii hermeneutycznej, która dokonuje fundamentalnej reinterpretacji, na jaką wskazuje już Nowy Testament zwłaszcza w perspektywie wyzwania doświadczenia historycznego dzisiejszego człowieka. Zdaniem Autora, wyzwaniem dla teologii drugiej połowy XX w. był ateizm i obojętność religijna. Natomiast wyzwaniem coraz bardziej widocznym dla teologii początku trzeciego tysiąclecia staje się doświadczenie pluralizmu religijnego, który wydaje się zjawiskiem nie do opamiętania. Geffré sądzi, że zjawisko to jest o wiele poważniejszym wyzwaniem dla chrześcijaństwa niż problem obojętności religijnej, ponieważ poddaje w wątpliwość nasze rozumienie tożsamości chrześcijańskiej, a zwłaszcza jego roszczenia do jedyności i powszechności.

W dobie globalizacji, doświadczenie wielości tradycji religijnych zbiega się z żywą świadomością relatywizmu religii chrześcijańskiej zwłaszcza w perspektywie wielkich religii świata, których znajomość jest obecnie coraz bardziej powszechna. Problem pluralizmu religijnego przypada także na czas przejścia od modernizmu do postmodernizmu, co Autor określa jako przejście od „wiedzy absolutnej” (*le savoir absolu*) do „hermeneutyki świadectwa” (*une herméneutique du témoignage*, s. 8). Autor podkreśla, że chodzi zatem o bardzo ważne wyzwanie dla chrześcijaństwa, które może sprowokować głęboki

<sup>1</sup> Zob. S. Zieliński, [rec.], Claude Geffré, *Croire et interpréter. Le tournant herméneutique de la théologie*, Les éditions du Cerf, Paris 2001, ss. 173, CzST 29(2001), s. 350-356.

kryzys tożsamości naszej religii. Każdy jednak kryzys jest także szansą na odrodzenie.

Autor postawił sobie trzy cele. Najprzód pomóc zrozumieć sens ewolucji teologii religii od czterdziestu lat. Następnie wyjaśnić teologicznie zjawisko pluralizmu religijnego i przedstawić podstawy teologiczne niezbędne do prowadzenia dialogu międzyreligijnego, do którego zachęca Kościół od *Vaticanium II*. W końcu, wskazać na szansę, jaką niesie ze sobą dialog międzyreligijny dla lepszego zrozumienia wyjątkowości chrześcijaństwa jako religii Dobrej Nowiny. Autora zaznacza, że przyjmuje teologię pluralizmu religijnego, która dystansuje się od problematyki teologii zbawienia niewierzących. Sobór watykański II zainaugurował nową epokę w pozytywnym spojrzeniu na religie niechrześcijańskie. Nie wypowiedział się jednak odnośnie do teologicznego znaczenia pluralizmu religijnego. Staje się to zadaniem teologii hermeneutycznej.

Teksty soborowe i liczne dokumenty opublikowane po soborze świadczą o wysublimowanej równowadze zachodzącej między „chrystocentryzmem konstytutywnym”, (*christocentrisme constitutif*) przynoszącym zbawienie każdemu bez wyjątku człowiekowi a „pluralizmem włączającym” (*un pluralisme inclusif*, s. 9), który uznaje istnienie elementów zbawczych w innych religiach. Nie oznacza to, co podkreśla Autor, przyjęcia założeń nurtu pluralistycznego, gdyż nie można poświęcić chrystocentryzmu na rzecz bliżej nieokreślonego teocentryzmu, co postuluje wspomniany nurt pluralistyczny.

Podtytuł publikacji wskazuje na podjęcie próby opracowania „teologii interreligijnej”. Autor uważa, że jeśli bierze się na poważnie implikacje zjawiska pluralizmu religijnego, należy dążyć do sprecyzowania teologii religii, która dokonałaby reinterpretacji wyjątkowości chrześcijaństwa w perspektywie bogactwa porządku religijnego zawartego w religiach niechrześcijańskich.

Na publikację składają się trzy części. Każda część podzielona została na rozdziały. Książkę rozpoczyna krótkie wprowadzenie w podjętą tematykę. Kończy ją epilog, ukazujący przyszłość religii, która będzie owocem ścierania się dwóch wymiarów, a mianowicie fundamentalizmu z nowożytnością.

Pierwsza część wskazuje na jedyne Imię, dzięki któremu ludzkość została zbawiona. Jest to odwołanie do afirmacji z Dziejów Apostolskich (4,12). Sześć rozdziałów wchodzących w skład tej części ukazuje głównie paradoks Wcielenia, wyrażający się w obecności Absolutu Boga w historycznym wydarzeniu Jezusa z Nazaretu, co nie prowadzi do absolutyzowania chrześcijaństwa jako wyłącznej drogi zbawienia spośród innych. Nie należy bowiem nadawać chrześcijaństwu powszechności, jaka przynależna jest wyłącznie Chrystusowi. Pierwszy rozdział przedstawia spotkanie się religii jako znak czasu, jako *novum* naszej współczesności. Drugi rozdział podkreśla odpowiedzialność teologii chrześcijańskiej w epoce pluralizmu religijnego. Kolejny rozdział, trzeci przedstawia stan teologii religii czterdzieści lat po wydaniu

deklaracji *Nostra aetate*. Czwarty rozdział ukazuje miejsce religii w zbawczym planie Boga. Piąty jest poświęcony P. Tillichowi i przyszłości „ekumenizmu interreligijnego”. Ostatni rozdział pierwszej części wskazuje na paradoks chrystologiczny jako klucz hermeneutyczny dialogu interreligijnego.

W drugiej części Autor uściśla rozumienie terminu *théologie interreligieuse*. Ma ona w pewnym sensie charakter metodologiczny. Przestrzega, aby nie mylić teologii religii z historią porównawczą religii. Każda z nich ma swą specyfikę i własne cele (rozdział siódmy).

Kolejny rozdział (ósmo) przedstawia relację zachodzącą między Pismem a Słowem Boga w trzech monoteizmach. Autor zauważa w nich różny status Pisma i ujętą w różny sposób relację do historii. Mimo tych oczywistych różnic, Autor zwraca uwagę na ważność dla obecnej epoki poszukiwania elementów wspólnych dla tych trzech religii monoteistycznych.

W rozdziale dziewiątym, Autor podkreśla znaczenie dialogu prowadzonego zwłaszcza między chrześcijaństwem i islamem, drugą religią współczesnego świata. Rozwój tego dialogu ma bardzo ważne znaczenie dla rzeczywistości, w jakiej żyjemy. Autor akcentuje także specyfikę tego dialogu.

W następnym rozdziale omawia nowożytność jako wyzwanie zarówno dla chrześcijaństwa, jak i islamu. Kolejny, jedenasty rozdział poświęca dziedzictwu trzech monoteizmów w perspektywie przyszłości Europy. Europa jest spadkobierczynią konkretnego dziedzictwa kultury. Chodzi zatem o przekazanie tradycji, która jest istotna dla współczesności i niezbędna dla budowania przyszłości. Tradycja jest żywa wtedy, gdy jest otwarta na przyszłość. Autor ukazuje złożoność europejskiej świadomości, w której zawarta jest troska o zachowanie chrześcijańskiej specyfiki kontynentu, na którego dziedzictwo składają się także inne elementy konstytutywne. Nie należy też zapominać, że „pamięć europejska” naznaczona jest także ranami. Europa nie jest bez winy w perspektywie swych doświadczeń z przeszłości. W końcu Autor zwraca uwagę na historyczną odpowiedzialność trzech monoteizmów w budowaniu nowej Europy, zarówno Europy politycznej, społecznej, środowiskowej, jak i humanistycznej. W perspektywie globalizacji i permanentnego zagrożenia terroryzmem należy uczynić wszystko, aby zachęcić do prowadzenia dialogu między dwoma pierwszymi religiami świata: chrześcijaństwem i islamem. Od pomyślności tego dialogu zależy nie tylko przyszłość Europy, ale także całej wspólnoty międzynarodowej.

Ostatni rozdział drugiej części poświęcony jest współczesnym nurtom ezoterycznym. Współczesny świat poszukuje duchowości, czy tego, co boskie. Nie jest to zatem poszukiwanie osobowego Boga tradycji judeochrześcijańskiej. Nowe ruchy religijne zazwyczaj dystansują się od tradycyjnych religii instytucjonalnych. Autor koncentruje się najprzód na rozumieniu samego terminu „współczesne nurty ezoteryczne” (*courants ésotériques contemporains*). Następnie zastanawia się nad treścią zawartą w wyrażeniu *New Age*

i zatrzymuje się przy pytaniach kierowanych przez przedstawicieli nowych ruchów religijnych do tradycyjnego chrześcijaństwa.

Ostatnia, trzecia część traktuje o misji i inkulturacji. Autor akcentuje wyraźnie, że dialog międzyreligijny nie odrzuca potrzeby misji Kościoła, lecz modyfikuje tylko jej styl. Rozdział czternasty ukazuje działalność misyjną jako dialog zbawienia. Współczesne rozumienie misji polegającej wyłącznie na proklamacji wiary i wezwaniu do nawrócenia jest nie do przyjęcia. Coraz częściej przypomina się, że dialog staje się już istotną i autentyczną formą misji. Autor akcentuje jednak, że misje nie straciły nic z aktualności a dialog między religiami oparty jest na możliwości istnienia zbawienia poza Kościołem.

Kolejny piętnasty rozdział wskazuje na chrześcijańskie roszczenia dotyczące powszechności tej religii. Chrześcijaństwo jest wyjątkową figurą w perspektywie wszystkich religii. Nie tylko proponuje orędzie o zbawieniu skierowane do wszystkich bez wyjątku ludzi, ale jego powszechność znajduje swój wyraz w wyjątkowości postaci Jezusa Chrystusa. Żadna inna religia nie posiada takiego założyciela, który nie jest tylko zwykłym prorokiem, czy Bożym wysłannikiem, lecz jest Synem Bożym. Postać Jezusa z Nazaretu, także pełnego człowieka przypomina, że Królestwo Boże jest adresowane do każdej ludzkiej istoty. Pod koniec XIX w. w euforii podbojów kolonialnych, niektórzy przedstawiciele Kościoła wyrażali przekonanie, że chrześcijaństwo systematycznie zastąpi wszystkie inne religie. Okazało się jednak, że islam i wielkie religie azjatyckie są wciąż żywotne i doskonale się rozwijają. Pluralizm religijny stał się natomiast głównym wyzwaniem dla chrześcijaństwa obecnego czasu. Autor wskazuje na wyjątkowość chrześcijaństwa, ale także wskazuje na pewnego rodzaju jego relatywność, która nie ogranicza jego uniwersalizmu. Rzeczywista powszechność zakorzenia się zawsze w wyjątkowości. Autor próbuje w świetle rozwoju teologii religii wskazać na rozróżnienie między powszechnością Jezusa Chrystusa i powszechnością chrześcijaństwa jako religii światowej. W tej perspektywie należy przemyśleć formy i styl prowadzenia misji. Permanentną misją chrześcijaństwa jest głoszenie orędzia o Bogu, który zbawia człowieka w Jezusie Chrystusie. To powołanie o charakterze uniwersalnym wypełniać należy według nowych sposobów. Kościół powinien kontynuować głoszenie Chrystusa świadcząc o obecności Królestwa Bożego poza jego granicami.

W szesnastym rozdziale Autor odwołuje się do trzech miast, mających swą głęboką symbolikę: Ateny, Jerozolima, Benares. Miasta te ilustrują spotkanie czy konfrontację dwóch wielkich cywilizacji. Nie można zrozumieć Zachodu bez odwołania się do wydarzeń Jerozolimy czy kultury greckiej. Benares staje się natomiast symbolem mądrości starszej od Greków i Izraelitów. Autor zastanawia się czy Wschód nie stał się mitem dla wrażliwości Zachodu, wyrażający się w wielkiej fascynacji tymi systemami religijnymi. Następnie Autor zastanawia się nad relacjami zachodzącymi między Atenami i Jero-

zolimą. Będzie to prowadzić do podjęcia refleksji dotyczącej inkulturacji. Autor snuje także refleksję nad komplementarnością czy wzajemnością między Wschodem i Zachodem, co mogłoby posłużyć do podbudowania cywilizacji światowej.

Ostatni rozdział trzeciej części przedstawia chrześcijaństwo w obliczu pluralizmu kultur. Chrześcijaństwo jest skierowane do każdego człowieka. Jest powszechne, co zakłada jego charakter ponadkulturowy. Ewangelia może być głoszona i usłyszana za pośrednictwem konkretnej kultury. Ogólnie rzecz biorąc, żadna kultura nie wyklucza Objawienia chrześcijańskiego, z wyjątkiem tych, które są skoncentrowane wyłącznie na sobie. XX wiek był świadkiem spotkania się chrześcijaństwa z kulturami ściśle związanymi z wielkimi tradycjami religijnymi. Ten ostatni rozdział Autor przedstawia w trzech etapach. Najprzód ukazuje treść doświadczenia historycznego Kościoła początku XXI wieku. Następnie dokona demystyfikacji abstrakcyjnego pojęcia, jakim stało się chrześcijaństwo. W końcu zaproponuje refleksję nad „dzisiejszym” rozumieniem Bożego Słowa. Chodzi o jego aktualizację czy nawet „tłumaczenie” (*traduction*) tego Słowa dla różnych kultur, mentalności i osób. Na zakończenie stawia podstawowe i trudne pytanie w jakim wymiarze chrześcijańskie orędzie powinno być aktualizowane, aby mogło odpowiadać na potrzebę zbawienia przez człowieka trzeciego tysiąclecia.

Kończąc Autor ukazuje przyszłość świata jako białą kartę do zapisania. To, co zostanie tam napisane zależy w dużej mierze od wielkich religii świata. Kontekst naszej współczesności nie jest zbyt optymistyczny (terrorizm, globalizacja rodząca ubóstwo i brak perspektyw dla ¾ populacji ziemskiego globu, zakłócenie równowagi naturalnego środowiska itd.). W ten kontekst Autor wpisuje przyszłość religii, które powinny przyczyniać się do humanizacji obecnej rzeczywistości. Przestrzega jednak przed pokusą fundamentalizmu, który związany jest zazwyczaj z niewłaściwą sakralizacją prawdy. Jest to inny sposób refleksji dotyczącej powiązań między religią i przemocą. Ukazuje także szanse, jakie dla przyszłości religii stanowi nowożytność. W końcu podkreśla rolę paradoksu mającego miejsce w dialogu międzyreligijnym.

Publikacja C. Geffré jest książką nader aktualną i interesującą, chociaż niektóre jej fragmenty mogą szokować a nawet wydawać się niewygodne czy wręcz gorszące. Dialog międzyreligijny jest wielkim wyzwaniem dla teologii XXI wieku, przed którym nie da się uciec. Autor starał się przekonać, że dialog nie musi koniecznie prowadzić do relatywizmu chrześcijaństwa. Może stać się szansą lepszego rozumienia wyjątkowości chrześcijaństwa.

*Ks. Sławomir Zieliński*